

Patrycja Kica

"Gazeta Sądowa Warszawska" na tle polskiego XIX-wiecznego czasopiśmiennictwa prawniczego

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria 13,
168-183

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historicolitteraria XIII (2013)

Patrycja Kica

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

„Gazeta Sądowa Warszawska” na tle polskiego XIX-wiecznego czasopiśmiennictwa prawniczego

Na rozwój każdej z nauk w znacznym stopniu wpływają czasopisma, bo one najlepiej sprzyjają upowszechnieniu twórczych myśli, krytyce i polemice. Nie przypadkiem lawinowe przyspieszenie cywilizacyjne nastąpiło po upowszechnieniu przekazników informacji i wiedzy, a więc w głównej mierze czasopism¹

– tymi słowami nieocenioną rolę czasopism w popularyzacji poszczególnych dziedzin wiedzy i nauki akcentuje Adam Redzik we *Wprowadzeniu* do książki *Themis i PHEME*, stanowiącej prezentację polskiego czasopiśmienniczego dorobku prawniczego² od XVIII wieku do 1939 roku. Autor wywodzi tradycję dziennikarstwa prawniczego ze starożytnych cywilizacji, jak twierdzi, już na odkrytych w mezopotamskich miastach-państwach glinianych tabliczkach można odnaleźć treści urzędowe, będące *sensu largo* informacjami prawniczymi. Jako że w starożytnej Grecji personifikacją prawniczo-dziennikarstwa była Feme³, bogini wieści, przedstawiana jako skrzydlata kobieta o wielu oczach i uszach bądź też dzierząca przy ustach dwie trąby, z których jedna symbolizowała kłamstwo, a uosobieniem sprawiedliwości i prawa była Temida, toteż czasopiśmiennictwo prawnicze określone zostało mianem „wspólnego dzieła sprawiedliwości i prawa oraz nowin i dziennikarstwa”⁴. Mimo greckiej genezy nazwy tej gałęzi piśmiennictwa, jej początków należy doszukiwać się w innym kręgu kulturowym. W Chinach w II i III wieku n.e. funkcjonowały ukazujące się periodycznie

¹ S. Milewski, A. Redzik, *Themis i PHEME. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 2011.

² Przez czasopiśmiennictwo prawnicze autorzy rozumieją „periodyki wydawane regularnie, jak i nieregularnie przez prawnicze instytucje naukowe i środowiska zawodowe, prawników indywidualnych oraz profesjonalne wydawnictwa, skierowane do prawników, jak i nieprawników, które mają na celu prezentację prawa (wraz z objaśnieniami), nauki prawa oraz orzecznictwa”, tamże, s. 21.

³ Kult Feme ukształtował się w Rzymie jako kult Famy.

⁴ Określenie za S. Milewski, A. Redzik, *Themis i PHEME...*, s. 18.

raporty państwowe – „Tipao”; w latach 713–734 drukowano biuletyn dworu, zwany „Kaiyuan Za Bao”⁵. Z końcem IX lub początkiem X wieku zaczęła ukazywać się gazeta urzędowa „King-Pao”⁶, która zdaniem Władysława Wolerta⁷ jest najstarszą gazetą na świecie. Ponieważ zarówno „King-Pao” jak i „Kaiyuan Za Bao” publikowały akty prawne, Redzik uznaje je za najstarsze czasopisma prawnicze na świecie.

Powstanie nowożytnych pism prawniczych poprzedzone zostało ukazaniem się pierwszych czasopism naukowych na początku XVIII wieku. Jednakże w okresie 1721–1740 na czternaście czasopism podejmujących problematykę prawną tylko nieliczne odznaczały się naukowością i fachowością ujęcia tematu. W większości krajów europejskich właściwy rozwój piśmiennictwa prawniczego przypada bowiem na XIX wiek⁸. We Francji wychodziły wówczas m.in. „Revue Étrangère et Française de Législation de Jurisprudence et d'économie Politique Par un Réunion de Jurisconsultes et Publicistes” oraz „La Revue de Législation et de Jurisprudence”, w których publikował także polski jurysta Aleksander This⁹. W Wielkiej Brytanii od 1822 roku ukazywał się „The New Law Journal”, a od 1837 do dziś wydawany jest „Justice of the Peace Magazine”, w Szwajcarii redagowano m.in. „Zeitschrift für Schweizerisches Recht” (od 1852 r.) i „Le droit d’auteur” (od 1888 r.).

W Polsce pierwsze czasopisma naukowe ukazały się w XVIII wieku¹⁰. W 2 połowie XIX stulecia opracowania upowszechniające zagadnienia prawne gościły na łamach czasopism popularnych; w samej Rosji i w zaborze rosyjskim m.in. w „Ate-neum”, „Kraju” (także w poczytnym dodatku – „Przeglądzie Literackim”), „Praw-dzie”, „Niwie”, „Gazecie Warszawskiej”, „Bibliotece Warszawskiej”, „Myśli Niepod-ległej” czy „Robotniku”. Twórcą pierwszych dwóch z wymienionych pism był adwo-kat wykładający i praktykujący w Petersburgu – Włodzimierz Spasowicz. Inny

⁵ Tamże, s. 19; por. T. Brook, *The Confusions of Pleasure: Commerce and Culture in Mid China*, Berkeley 1998, s. XXI; Chunming Li, Wei Zhang (National Library of China), *Microfilm-ing and digitization of newspapers in China*, [w:] Pre-conference of WLIC 2006 Preservation and Conservation in Asia National Diet Library, Tokyo, August 16 and 17, 2006.

⁶ Gazeta ta ukazywała się w wydaniu pisanym i drukowanym, z tym że wydanie dru-kowane wychodziło po tygodniu, ale było znacznie bardziej obszernie i tańsze. Jej treść obej-mowała wiadomości dworskie, urzędowe obwieszczenia oraz rozporządzenia państwowych urzędów. „King pao” wydawana była aż do 1911 r., kiedy to nastąpił upadek cesarstwa. Por. W. Wolert, *Szkice z dziejów prasy światowej*, oprac. i red. S. Dziki, Kraków 2005, s. 15.

⁷ Tamże, Wolert podkreśla, że powstanie drukowanej gazety w Chinach nie miało więk-szego wpływu na rozwój prasy na świecie, co tłumaczy odizolowaniem chińskiej kultury.

⁸ Wykaz literatury prawniczej poszczególnych krajów Europy tego okresu w: S. Milew-ski, A. Redzik, *Themis i PHEME...*, przyp. 11, 12, 13.

⁹ Zob. W. Witkowski, *Prawnicy Królestwa Polskiego – Aleksander This i Jan Kanty Wołow-ski*, [w:] *Przez tysiąclecia: państwo – prawo – jednostka*, t. II, red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, Katowice 2001, s. 89.

¹⁰ B. Bieńkowska, *Książka na przestrzeni dziejów*, Warszawa 2005, s. 137. Za pierwsze czasopismo uczone autorka uznaje „Warshauer Bibliothek”, z którym w 1753 r. wystąpił Mitzler de Kolof. Pismo to jednak nie stało się tak popularne jak „Monitor”, który zyskał sobie poczytność dzięki aktualnej i atrakcyjnej tematyce.

znany adwokat, Franciszek Nowodworski, redagował w latach 1897–1899 „Kurier Warszawski”, a nadając mu charakter ogólnokrajowy, wprowadził cieszącą się zainteresowaniem rubrykę *Kronika sądowa*, którą prowadził jako „Fr.N.”. W Poznańskim prawnicy zamieszczali rozprawy na łamach „Tygodnika Literackiego”, „Gazety Wielkiego Księstwa Poznańskiego”, „Dziennika Poznańskiego” redagowanego przez adwokata Henryka Szumana czy „Przeglądu Poznańskiego” wydawanego przez mecenasa Bernarda Chrzanowskiego. Lwowscy prawnicy popularyzowali prawo m.in. w „Kurierze Lwowskim”, „Dzienniku Literackim” czy „Gazecie Lwowskiej”, której dodatek „Przewodnik Naukowy i Literacki” stanowił miejsce naukowych, w tym prawnych, polemik. Krakowscy juryści pisywali w dzienniku „Czas”, który wzbogacony był o dodatek prawniczy, zamieszczali też artykuły w „Przeglądzie Polskim”, „Nowej Reformie”, „Krytyce”.

Rozpatrując kwestię obecności czasopism *sensu stricto* prawniczych na polskim XIX-wiecznym rynku prasowym, nie sposób nie wspomnieć o prekursorze badań nad dziejami czasopiśmiennictwa prawniczego Stanisławie Milewskim, który pierwsze badania w tym kierunku poczynił w roku 1976¹¹. Trzy lata później w „Państwie i Prawie” (nr 12) ogłosił rozprawę *Początki czasopiśmiennictwa prawniczego w Polsce*, uznaną przez Redzika za artykuł programowy. Milewski podzielił w niej wyrażone w 1882 r. na łamach lwowskiego „Przewodnika Naukowego i Literackiego”, przekonanie Romana Pilata, iż „nie istnieją rzetelne opracowania historii periodyków prawniczych”¹². Tym cenniejsze wydają się zatem pionierskie poczynania autora książek prezentujących dzieje dawnej Warszawy, w których porusza on również zagadnienia historycznoprawne. Wyniki tych długoletnich naukowych starań zostały zebrane w pierwszej, szczególnie istotnej dla potrzeb niniejszego wywodu, części *Themis i PHEME*, zatytułowanej *Polskie czasopiśmiennictwo prawnicze od XVIII do początku XX wieku*. Katalogowanie periodyków jurystycznych rozpoczyna Milewski od wskazania „czasopism uczonych”, mających charakter ogólnonaukowy, w których dominowały informacje z nauk matematyczno-przyrodniczych, a problematyka prawna pojawiała się sporadycznie, co można tłumaczyć faktem, iż jeszcze w XVIII wieku nie budziła ona społecznego zainteresowania.

Pierwsze „czasopisma uczone”, w których rozpatrywano kwestie prawne, w przekonaniu Pilata były „blade, bezbarwne, przeżuwalące obce myśli i zapatrywania”¹³, ich niewątpliwą zaletą było jednakże to, że „zapoznawały z ogólnym postępowaniem nauki, skupiały we wspólne ognisko rozstrzeloną pracę jednostek”¹⁴.

¹¹ S. Milewski, *Czcionki jak pociski – nasze pierwsze czasopisma polityczno-prawne*, „Gazeta Prawnicza” 1976, nr 12; *Od czasopism uczonych do annałów Rosbierskiego*, „Gazeta Prawnicza” 1976, nr 1; *Od samoobsługi do reportażu sądowego*, „Prasa Polska” 1976, nr 7–8; *Narodziny reportażu sądowego*, „Gazeta Prawnicza” 1976, nr 4; *Trzydzieści poszytów „Themis Polskiej”*, „Gazeta Prawnicza” 1976, nr 22 i 23, 1977, nr 1, 3, 5.

¹² S. Milewski, A. Redzik, *Themis i PHEME...*, s. 21; por. R. Pilat, *Początki publicystyki literackiej w Polsce. Czasopisma uczone*, „Przewodnik Naukowo-Literacki” 1882, s. 500 i n.

¹³ Opinia wygłoszona na łamach „Przewodnika Naukowego i Literackiego” w 1882, cyt. za.: S. Milewski, A. Redzik, *Themis i PHEME...*, s. 36.

¹⁴ Tamże.

Inicjatywę wydawniczą „czasopism uczonych” o tematyce prawnej rozpoczął gdański prawnik Gotfryd Lengnich, zakładając w 1718 roku „Polnische Bibliothek”, na łamach której przeważały rozprawy o historii prawa polskiego. Kontynuacją tego kierunku było pismo o tym samym tytule wydawane w latach 1787–1788 przez adwokata Krystiana Bogumiła Steinera, mające na celu popularyzację kultury polskiej poza granicami kraju. Kolejnym wydawnictwem był periodyk „Das Gelährte Preussen” Jerzego Piotra Schulza, ukazujący się w okresie 1722–1724 w języku niemieckim i łacińskim z niewielkimi fragmentami po polsku. Czasopismem poświęconym w całości prawu był „Seryarz Projektów do Prawa”, wychodzący w Warszawie w latach 1785–1786. Funkcję jego wydawcy pełnił Tadeusz K. Podlecki. Zadaniem periodyku było umożliwienie dyskusowania problemów ustawodawczych, a co za tym idzie przyspieszenie prac legislacyjnych sejmu. Podobny profil miało pismo prawnicze wydawane we Lwowie przez Antoniego Rosbierskiego w latach 1810–1813. Przez pierwsze dwa lata periodyk wydawany był po łacinie (z wstawkami polskimi) pod tytułem „Annales iurisprudientiae pro regnis Galiciae et Lodomeriae”. Ostatnie roczniki, przez wzgląd na akcję germanizacyjną, drukowano w języku niemieckim (również z wstawkami po polsku) jako „Annales Rechtsgelehrsamkeit für Beamte und Geschäftsmänner”. Roczniki Rosbierskiego różniły się od „Seryarza” bogatszym materiałem oraz jego sklasyfikowaniem w działy. Programowo miały charakter pragmatyczny, były ukierunkowane na rozpowszechnianie prawa karnego oraz cywilnego i adresowane do wszystkich, którzy mieli styczność z prawem, a ze względu na brak stosownego wykształcenia nie dysponowali odpowiednią wiedzą. Ponadto można tu znaleźć artykuły stanowiące załączek rubryki „Prawo za granicą”.

Tematy prawnicze znalazły również miejsce w redagowanym od 1815 roku „Pamiętniku Warszawskim”, stanowiącym organ prasowy Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Z pismem tym współpracował m.in. tłumacz kodeksu Napoleona Franciszek Ksawery Szaniawski, który w artykule *O przyczynach wielu uprzedzeń i sarkauł przeciwko prawnictwu* zwrócił uwagę na wątpliwe przygotowanie kadry sądowej, łamanie etyki zawodowej i brak kultury prawnej, a przytaczając argument na obronę środowiska prawniczego, wskazał na fakt braku popularności wśród społeczeństwa ludzi stanowiących i stojących na straży prawa. Na łamach tego pisma Jan Wincenty Bandtkie¹⁵ w pracy *Co stanowi prawnika* (1816) podkreślał, iż fundamentem, na którym powinno budować się zawód prawnika, powinna być sumienność i przygotowanie merytoryczne.

Z końcem drugiej dekady XIX wieku powstawały efemeryczne czasopisma polityczno-prawne, które brały czynny udział w walce o gwarantowane konstytucją swobody obywatelskie.

Wówczas to właśnie ukształtowało się pierwsze pokolenie dziennikarzy, którzy swoją działalność publicystyczną uważali za swego rodzaju posłannictwo i społeczny obowiązek. Byli to w większości ludzie młodzi, a dominowali wśród nich w sposób wyraźny

¹⁵ Milewski podkreśla, że J. W. Bandtkie był gorliwym rzecznikiem praw dziecka i równouprawnienia kobiet; zob. tamże, s. 41.

prawnicy. Na 50 dziennikarzy, którzy rozpoczynali w tym czasie swoje pisarstwo w gazetach – 20 studiowało prawo¹⁶.

Jednym z takich pism był „Orzeł Biały”, ukazujący się w latach 1819–1820 z inicjatywy Brunona hr. Kicińskiego oraz prawników Teodora Morawskiego i Józefa Brykczyńskiego. Mottem „Orła” było „Prawo i prawda”. Autorzy postawili sobie za cel walkę o prawa gwarantowane konstytucją, a także jasno ustosunkowali się do sprawy narodowej, uznając walkę o niepodległość ojczyzny za świętość i obywatelski obowiązek. Cenzura wkraczała jednak w publikowane teksty, o czym redakcja nie omieszczała informować czytelników. Wiele artykułów zamieszczanych w tym piśmie wiązało się z materią prawną, na uwagę zasługuje również fakt, iż właśnie w tej gazecie zapoczątkowano sprawozdawczość sądową w rubryce „Sprawy kryminalne”.

Zainteresowanie prawem dominowało w czasopiśmie „Dekada Polska”, redagowanym przez Wiktora Heltmana, wspólnie z prawnikami Ksawerym Bronikowskim i Ludwikiem Piątkiewiczem. Prawniczy charakter pisma został uwypuklony za pomocą strony graficznej, na okładce zamieszczono wyobrażenie Temidy. Na łamach pisma toczono bój o sądy przysięgłych, wypowiedziano się też krytycznie na temat opłat sądowych, ograniczających ludziom biednym dostęp do wymiaru sprawiedliwości. Zaledwie trzy miesiące po rozpoczęciu działalności „Dekada Polska” została jednak zamknięta, być może ze względu na dużą aktywność w ówczesnych dyskusjach prawniczych. W jej miejsce pojawia się pismo „Sybilla Nadwiślańska” redagowane przez Franciszka Grzymałę, który po jego likwidacji w 1821 roku wydawał „Astree – Pamiętnik narodowy Polski, historii, literaturze, poezji, filozofii moralnej, ekonomii politycznej, rzeczom krajowym i dziejom współczesnym poświęcony”, ukazujący się przez pięć następnych lat. Na łamach „Astrei” podnoszono obronę prawodawstwa francuskiego, zwłaszcza ukonstituowanego przez nie egalitaryzmu wobec prawa. Ale i tu przez wzgląd na działalność cenzury kwestie prawne były poruszane coraz rzadziej.

Pierwszym polskim periodykiem naukowym z zakresu prawa był miesięcznik „Themis Polska, czyli pismo nauce i praktyce prawa poświęcone”, ukazujący się od początku 1828 do końca 1830 roku¹⁷. Założyciele i redaktorzy wywodzili się z grona dydaktyków i absolwentów Uniwersytetu Warszawskiego. Tworząc własne pismo, wzorowali się na „Themis Niemieckiej”¹⁸ i „Themis Francuskiej”, zwanej „Paryską”¹⁹. Naczelnym redaktorem został Romuald Hube, ale równie ważną postacią wchodzącą w skład redakcji był Karol Boromeusz Hoffman – mąż Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, autor artykułu otwierającego pierwszy numer, zatytułowanego

¹⁶ S. Milewski, *Czcionki jak pociski*, s. 5; zob. S. Milewski, „Czasopisma uczone” i próby usamodzielnienia, cz. 2, „Palestra” 2002, nr 5, s. 83–84.

¹⁷ Ostatni numer „Themis Polskiej” z grudnia 1830 r. ukazał się dopiero w 1832 r.

¹⁸ Niemiecki tytuł: „Themis. Zeitschrift für Praktische Rechtswissenschaft”.

¹⁹ Francuski tytuł: „Themis ou Bibliothèque du Jurisconsulte”.

O stanie nauki prawa w naszym kraju²⁰. Wśród wydawanych rozpraw przeważały teksty z zakresu cywilistyki, co Milewski tłumaczy ekonomicznym rozwojem Królestwa Polskiego i kształtującymi się stosunkami kapitalistycznymi²¹. Nie brak więc było prac dotyczących genezy polskiego prawa, egalitaryzmu wobec prawa, zmian kodyfikacji cywilnej, ale też poruszających kwestie prawa spadkowego. Kierunek redaktorskich zainteresowań wyznaczał podtytuł – pismo nauce i praktyce prawa poświęcone – redaktorzy stawiali na czytelniczy dialog i dyskusję nad obowiązującym systemem prawnym. Mimo usilnych starań Hubego, pragnącego zwerbować praktyków, niewielu współpracowników pisma miało z praktyką sądową do czynienia, co doprowadziło zdaniem autora *Themis i PHEME* do przeteoretyzowania treści. Ponieważ publikacja „Themis Polskiej” zbiegła się z wybuchem powstania listopadowego, warszawskie środowisko prawnicze nie podjęło się kontynuowania redagowania czasopisma po zakończeniu ruchu narodowowyzwoleńczego. Kontynuacji tradycji warszawskiego wydania podjął się w Krakowie Feliks Słotwiński. Deklarując programowy związek swego pisma z praktyką, w 1834 roku wydał on dwa poszyty „Themis”²², w których widoczny jest inspirujący wpływ Hubego, a nawet „Roczników” Rosbierskiego.

Wśród krakowskich prawnych projektów wydawniczych wymienić należy ukazujące się od 1863 roku „Czasopismo Poświęcone Prawu i Umiejętnościom Politycznym”, którego wydawanie zostało zawieszono przez dwa lata: 1866–1867, a w końcu w 1869 roku uległo ostatecznemu wygaśnięciu. Pismo to powstało z inicjatywy adwokata Michała Koczyńskiego, który funkcję redaktora naczelnego pełnił do momentu odsunięcia od wykładów, i było organem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na łamach tego pisma w 1864 roku dopominano się o wprowadzenie języka krajowego w urzędach i sądownictwie, tym bardziej zaskakuje fakt, iż nie znalazło ono społecznego poparcia, choć w Warszawie cieszyło się opinią wydawnictwa dbającego o staranność w doborze publikowanych prac.

Lukę po „Czasopiśmie” miał wypełnić „Pamiętnik Wydziału Prawa i Administracji w c.k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie”, ale wydawcom wystarczyło edytorskiego zapału i sił na zaledwie 2 tomy (za rok akademicki 1871/1872 i 1873/1874); „Pamiętnik” zakończył tymczasowo „okres nieudanych prób uruchomienia w Krakowie periodyku prawniczego”²³. Przejściowo inicjatywa została oddana w ręce Lwowa, gdzie w latach 1888–1893 ukazywała się „Kronika Prawnicza”, organ Krakowskiego Towarzystwa Prawniczego, by w 1900 roku powrócić do Krakowa wraz z wydaniem „Czasopisma Prawniczego i Ekonomicznego” pod redakcją Franciszka Xawerego Fiericha. Miało być ono odpowiedzią na potrzeby prawniczego środowiska kraju, kłaść nacisk na upowszechnianie teorii prawa i społecz-

²⁰ A. Suligowski, *Bibliografia prawnicza polska XIX i XX wieku*, Warszawa 1911, według Milewskiego, błędnie przypisuje autorstwo tego artykułu Augustowi Helmanowi.

²¹ Por. S. Milewski, A. Redzik, *Themis i PHEME...*, s. 53.

²² W sumie ukazały się 3 poszyty „Themis”.

²³ S. Milewski, A. Redzik, *Themis i PHEME...*, s. 75.

nych umiejętności, które miałyby uzupełniać działalność czasopism prawniczych²⁴. Periodyk informował ponadto o europejskim prawniczym dorobku piśmienniczym w wyodrębnionej części *Krytyki i sprawozdania*. Wśród prawników był oceniany jako fachowy i odznaczający się wysokim poziomem merytorycznym, a jednocześnie nieodrywający się od życia.

„Kronika Prawnicza” i niemal osiemdziesiąt lat starsze od niej „Roczniki” Rosbierskiego stanowiły zapowiedź nowoczesnego prawniczego czasopiśmiennictwa lwowskiego, które zapoczątkował adwokat Ignacy Szczęsny Czemeryński, wydając w 1870 roku tygodnik „Prawnik”. „Właściciel, wydawca i odpowiedzialny redaktor”²⁵ – bo tak podpisywał się Czemeryński – sformułował ambitny program, w realizacji którego od 1874 roku pomagał mu jako współredaktor Ernest Till. Pismo miało szerokie spektrum treściowe: wiele miejsca poświęcono projektom ustaw, zamieszczano rozprawy z zakresu nauk społecznych, prawa, więziennictwa, historii polskiego sądownictwa, na bieżąco recenzowano prawnicze wydawnictwa, przekładano zagraniczne artykuły fachowe, w specjalnych felietonach zamierzano zdawać relacje z procesów sądowych. Pismo to ukazywało się przez trzydzieści dwa lata i bez wątpienia pobudziło działalność czasopiśmienniczą w zakresie prawa i administracji, Czemeryński natomiast – zdaniem Milewskiego – „swoją pracą położył fundament pod znakomity «Przegląd Prawa i Administracji» promieniujący na wszystkie trzy zaborzy”²⁶.

Wspomniany Ernest Till wystąpił w 1875 roku z projektem uruchomienia „Przeglądu Sądowego i Administracyjnego”, który w przeciwieństwie do „Prawnika” miał opierać się nie na Towarzystwie Prawniczym, ale środowisku uniwersyteckim. Finansowo działania te wsparł Karol Stromenger, który pełnił funkcje redakcyjne i administracyjne z pomocą pozostałych współzałożycieli pisma: Edmunda Mochackiego, Adolfa Moreau, Edwarda Baucha oraz Augusta Bálasitsa. „Przegląd” pod względem graficznym upodobił się do „Prawnika” i „Gazety Sądowej Warszawskiej”; poza rozprawami drukowanymi w „odcinkach” zawierał rubryki stałe: *Przegląd tygodniowy*, *Praktyka administracyjna*, *Praktyka sądowa*, zamieszczał recenzje, informował nadto o wydawniczych nowościach. Na łamach pisma nie ukazywały się relacje z procesów sądowych. Stosunek redakcji do tego typu przekazów został wyrażony w 1884 roku w felietonie *Kryminał w literaturze*²⁷. Potępiono tu nie tylko literackie opisy zbrodni, ale też eksploatowanie wątków kryminalnych w ogóle, ponieważ wypaczało to charakter i zachęcało do naśladownictwa. Według autora

ci, którzy uwieczniają czyny trauppmantów e tutti quanti w powieściach lub piszący powieści kryminalne, otaczają zbrodniarzy aureolą i czynią z nich bohaterów, ciężką

²⁴ Zob. tamże, s. 80.

²⁵ Tamże, s. 88.

²⁶ Tamże, s. 83.

²⁷ Milewski podaje, że artykuł ukazał się pod kryptonimem J.M., który rozszyfrowuje jako Julian Morelowski.

przyjmują na siebie odpowiedzialność wobec społeczeństwa, bo te ziarna mogą paść na urodzajną glebę i wytworzyć szeregi nowych bohaterów zbrodni²⁸.

W podobnym tonie kwestię sprawozdawczości sądowej²⁹ w prasie rozpatruje Cesar Lombroso, twórca szkoły antropologicznej, a także kryminolodzy ze szkoły socjologicznej – wypowiadają się oni negatywnie o wpływie gazet, uważając za szkodliwe publikowanie wiadomości o procesach i zbrodniach. Informacja prasowa mogła powodować realne zwiększenie się przestępczości poprzez zaszczepienie pewnej mody³⁰, zdaniem Gabriela Tarde’a bowiem „trzeba bać się człowieka, który przeczytał jedną tylko książkę, lecz cóż to znaczy w porównaniu z człowiekiem, który czyta jeden tylko dziennik!”³¹.

Pod koniec lat 80. Till dokonał metamorfozy „Przeglądu”, z tygodnika stał się on miesięcznikiem, ale w dalszym ciągu bliższy był praktyce, poza dotychczasowymi rubrykami został poszerzony o artykuły i rozprawy, wprowadzono też wyciągi z dzienników urzędowych i kronikę wiadomości. Zmiany te spowodowały, że w 1889 roku „Przegląd” stał się formalnie naukowym periodykiem, a jego poziom merytoryczny systematycznie się podnosił. Od 1891 roku przez dwa lata współredaktorem „Przeglądu” był Bronisław Łoziński, z inspiracji którego od stycznia 1892 roku zmianie uległ tytuł miesięcznika na „Przegląd Prawa i Administracji”³². W 1911 roku współredaktorem został Józef Münz, który odciążył Tilla w pracy redakcyjnej. Milewski podkreśla, że Till wypracował własny styl, skupił wokół siebie grono prawników, którzy poprzez swoją działalność publicystyczną, mimo braku własnego państwa, kultywowali polską myśl prawniczą.

Istotną rolę w budzeniu zainteresowania prawem odegrała warszawska Szkoła Główna, której funkcjonowanie w siedmioleciu 1862–1869 wzbogaciło środowisko prawnicze o nowe siły, mające usprawnić funkcjonowanie kraju. Największą popularnością cieszył się tu Wydział Prawa i Administracji, na którym wykształcenie zdobywała niemal połowa studentów uczelni³³, co można wiązać z ówczesnym przekonaniem o społecznym autorytecie zawodu prawnika. Z wykładowców i absolwentów tego wydziału wywodzili się współpracownicy redagowanego w latach 1868–1872 „Przeglądu Sądowego – pisma popularnonaukowego poświęconego teorii i praktyce prawa”, m.in. Antoni Białecki pełniący funkcję redaktora odpowie-

²⁸ Cyt. za: S. Milewski, A. Redzik, *Themis i PHEME...*, s. 108.

²⁹ O roli sprawozdawców sądowych zob. S. Milewski, *Ciemne sprawy dawnych warszawiaków*, Warszawa 1982, s. 362 i n.

³⁰ Por. E. Kaczyńska, *Człowiek przed sądem. Społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim 1815–1914*, s. 99–100.

³¹ G. Tarde, *Opinia i tłum*, tłum. K. Skorzyńska, Warszawa–Kraków 1904, s. 24; cyt. za: E. Kaczyńska, *Człowiek przed sądem...*, s. 99.

³² Egzemplarze rozprowadzane w Królestwie Polskim przez kilka lat ukazywały się pod dawnym tytułem, jego zmiana wymagałaby podjęcia starań w celu zdobycia debitu.

³³ Zob. S. Milewski, *Pokłosie Szkoły Głównej (Przygotowanie zawodowe adwokatów w drugiej połowie XIX w.)*, cz. 1, „Palestra” 2001, nr 3, s. 98.

działnego, Franciszek Maciejowski (brat Ignacego – redaktora „Themis Polskiej”), Hipolit Chwalibóg, Walenty Miklaszewski, który na łamach pisma w 1871 roku zamieścił artykuł *O małoletnich przestępcach oraz towarzystwach osad rolnych i przytułków rzemieślniczych*, dokonując charakterystyki małoletnich przestępców i przepisów prawnych odnoszących się do nich. W dyskusji na temat nieletnich głos zabrał także Kazimierz Gembarzewski, wyliczając w rozprawie *O uwzględnieniu małoletniości w prawie karnym* niedostatki systemu zwalczającego przestępczość wśród nieletnich.

Ze względu na wątpliwy merytorycznie poziom „Przegląd Sądowy” nie zyskał jednak zainteresowania prenumeratorów, co doprowadziło do jego zamknięcia. Mimo to „warszawskie środowisko prawnicze, zasilone przez wychowanków Szkoły Głównej stało się na tyle prężne, że zaczęło odczuwać potrzebę wydawania periodyku już innego typu: skupiającego wokół siebie prawników praktyków, głównie adwokatów, a przeznaczanego dla wszystkich czytelników związanych z wymiarem sprawiedliwości”³⁴. Pismem spełniającym te kryteria stała się nowopowstała „Gazeta Sądowa Warszawska”³⁵, budząca do aktywnego życia umysłowego prawników polskich i odzwierciedlająca zagraniczne wzorce „Berliner Gerichts-Zeitung” i „Preussische Gerichts-Zeitung” oraz „Ogólnej Austriackiej Gazety Sądowej”. Podobnie jak ostatnia z wymienionych, GSW przyjęła gazetowy format, który z czasem zmniejszono, ponadto odznaczała się dosyć chaotycznym układem materiału, obszernymi artykułami przenoszonymi do kolejnego numeru (mimo preferowania krótszych form dziennikarskich). Drukując w każdym numerze pierwszego rocznika wyobrażenie Temidy, wydawcy nawiązywali natomiast do rodzimej tradycji „Dekady Polskiej”.

Koncesję na otwarcie nowego tytułu uzyskał współredaktor „Przeglądu Sądowego”, Wincenty Prokopowicz, pełniący funkcję pomocnika naczelnego prokuratora IX Departamentu Senatu (ówczesnej najwyższej sądowej instancji), który często bywał w Petersburgu w sprawach urzędowych. Od grudnia 1872 roku wydawcą został zatwierdzony Feliks Flamm, a redaktorem Prokopowicz. W 1881 roku główny zarząd prasy na stanowisku redaktora zatwierdził Feliksa Jeziorańskiego, a czuwanie nad kierunkiem pisma powierzył Walentemu Miklaszewskiemu. Kolejnymi redaktorami byli: Władysław Nowakowski (1897), Władysław Andrychiewicz (1898–1902), Henryk Konic (1903–1915; 1919–1934), Marek Kuratów (1916–1918), Stanisław Śliwiński (1935–1938) i Jan Stanisław Konic (1939).

25 stycznia 1873 roku został ustalony ostateczny kształt redakcji. Podzielono ją na dział cywilny ze znawcą prawa hipotecznego Jeziorańskim jako przewodniczącym oraz dział karny, na czele którego stanął Miklaszewski. Tylko oni otrzymywali regularną pensję w wysokości 300 rubli srebrem rocznie. Wydziały te miały dostarczać i kwalifikować artykuły, a obydwaj przewodniczący z redaktorem i wydawcą składali numery na sesjach tygodniowych. Od 1889 roku zrezygnowano

³⁴ S. Milewski, A. Redzik, *Themis i Pheme...*, s. 143.

³⁵ Dalej jako GSW.

z podziału redakcji i połączone działy przejął Miklaszewski. W skład pierwszej redakcji poza Prokopowiczem, Flammem, Miklaszewskim i Jeziorańskim weszli: Aleksander Kraushar, Leopold Mikulski, Konrad Machczyński, Wiktor Piątkowski, Roman Wierzchlejski, Antoni Okolski, Aleksander Moldenhawer. Redakcja gazety przez długi czas mieściła się w mieszkaniu Miklaszewskiego, przy ul. Miodowej 40 odbywały się też spotkania komitetu redakcyjnego. Jak podaje Miklaszewski³⁶, od początku swego istnienia GSW borykała się z brakiem funduszy, czytelników, odpowiednich prac. W pierwszym kwartale wydawnictwa nakład osiągnął tysiąc egzemplarzy, w kolejnych – rzadko przekraczał pięćset prenumeratorów płatnych. Troska o pozyskanie większej liczby czytelników stała się podstawą tendencji zmierzającej do nadania gazecie charakteru pisma brukowego, zamieszczającego sensacje kryminalne. Z pożytkiem dla GSW udało się ją utrzymać na gruncie naukowo-sprawozdawczym i obronić od „szerzenia zarazy społecznej”³⁷.

Pierwszy numer GSW ukazał się w marcu 1873 roku z datą 24 marca (5 kwietnia), do I wojny światowej datowano bowiem pismo według kalendarza gregoriańskiego i juliańskiego, co Milewski uważa za przejaw oporu wobec rusyfikacyjnej polityki cesarstwa, żywiącego nadzieję, że nowy organ wydawniczy stanie się narzędziem rusyfikacji polskiego wymiaru sprawiedliwości. Koncesja zobowiązywała wydawców do drukowania pisma w języku rosyjskim i polskim³⁸, pozwalała na zamieszczanie orzecznictwa sądowego i rozporządzeń wraz z komentarzami i fachowymi omówieniami wątpliwości prawnych. Pomimo to wydawcy wykroczyli poza jej granice.

W numerze inaugurującym gazetę nie zamieszczono artykułu programowego. Główny kierunek wyznaczony został jednakże w dwóch rozprawach. Pierwsza z nich, autorstwa Feliksa Jeziorańskiego, nosiła tytuł *O władzy sądu w tłumaczeniu prawa*. Autor wyrażał tu przekonanie, że nowożytna kodyfikacja prawna została poprzedzona istnieniem władzy ograniczającej nadużycia silniejszych nad słabszymi. Władza ta ukonstytuowana była zwyczajami, poczuciem słuszności i rozumem, a sprawowana przez ojca, „naczelnika” pokolenia czy władcę. Jeziorański dowodził następnie, iż pojęcia prawne podlegają nieustannemu kształtowaniu, zmiany w prawie warunkowane są rozszerzaniem się stosunków społecznych, a prawodawstwo jest tym doskonalsze, im większym poszanowaniem wśród społeczeństwa cieszy się prawo. W dalszej kolejności przedstawił powinności sędziego, który „ma władzę tłumaczenia prawa”, a zatem wyjaśniania wszelkich wątpliwości prawnych. Tam gdzie przepis jest jednoznaczny, sędzia zobowiązany jest „deklarować prawo”

³⁶ W. Miklaszewski, *Wspomnienie o początkach Gazety Sądowej (z powodu jubileuszu)*, GSW 1924, nr 41; artykuł był przeznaczony do jubileuszowego numeru z okazji 50-lecia istnienia pisma i został złożony do publikacji tuż przed śmiercią autora.

³⁷ Tamże.

³⁸ Długo usprawiedliwiano brak języka rosyjskiego faktem, że czasopismo musi najpierw pozyskać czytelników i przyzwyczaić ich do GSW, aby po wprowadzeniu reformy sądowej i języka rosyjskiego do wymiaru sprawiedliwości zacząć wydawać ją w dwóch językach. Inną wymówką był brak środków, bo wydawnictwo nie pokrywa poniesionych kosztów.

i rozsądzić sprawę, czyli „wypowiedzieć wolę prawa co do zachodzącego w niej spornego punktu”, nie nadając jednocześnie przepisowi znaczenia sprzecznego z jego brzmieniem. Artykuł zamknął stwierdzeniem, iż sędzia jest „tylko gościem obowiązującego, a nie twórcą nowego prawa, że zdanie jego tam się kończy, gdzie zakres działań prawodawcy się zaczyna”. Konstatację tę można traktować jako wyznaczenie granic działalności sędziego, który z jednej strony nie powinien uchylać się od wymierzenia sprawiedliwości³⁹, z drugiej natomiast – nie może wchodzić w kompetencje legislatywy.

Druga ze wspomnianych rozpraw to odcinek pt. *Kilka słów o znaczeniu prawa w społeczeństwie* Józefa Kasznicy, wedle którego wszyscy powinni posiadać „mniej lub więcej jasne wyobrażenie o z n a c z e n i u p r a w a” (podkreślenie – J.K.). Autor postawił pytanie, czy współczesne mu społeczeństwo, domagając się ustanowienia, co ma być obowiązującym go prawem, wykazuje się dostateczną świadomością prawa. W budowaniu tej świadomości czynny udział powinni wziąć prawnicy, zarówno praktycy jak i teoretycy. Zacieśniając krąg swych zainteresowań do jednej tylko dziedziny, zapominają oni jednak o jej związkach z innymi naukami i życiem przede wszystkim. Zależność odkryta przez ekonomistów i naturalistów umożliwiła rozwinięcie prawidłowości rządzącej zarówno życiem społecznym jak i przyrodą, zwanej „prawidłowością powszechną”. Prawo jest natomiast tą dziedziną, która uwydatnia „prawidłowość społeczną” sankcjonowaną istnieniem reguł religijnych, moralnych, ekonomicznych. Kasznica zauważył, że w czasie, gdy prawodawstwo nie było jeszcze dostatecznie rozwinięte, społeczeństwo posługiwało się prawem wytworzonym z samego siebie – prawem zwyczajowym, dającym o sobie znać także w prawodawstwie w pełni rozwiniętym, społeczeństwo bowiem oddziałuje na parających się prawem w praktyce i teorii⁴⁰. W dalszej części pracy wskazał na etymologiczne pokrewieństwo prawa i prawdy w językach słowiańskich i stwierdził, że prawo powinno zawierać się w prawdzie, a także mieć jej cechy.

Prawda i prawo od dawna stanowiły przedmiot refleksji zarówno filozoficznych jak i prawoznawczych. Według definicji słownikowej termin *prawda*⁴¹ oznacza: 1) ‘treść słów zgodną z rzeczywistością’; 2) ‘to, co rzeczywiście jest lub było, obiektywną rzeczywistość’, natomiast mianem *prawa*⁴² określa się: 1) ‘ogół przepisów

³⁹ Według 4 art. Kodeksu Cywilnego Polskiego „sędzia, który odmówi sądenia pod pozorem, że prawo milczy, że jest ciemne, że jest niedostateczne, może być pociągnięty do sądu jako winny odmówienia sprawiedliwości”, cyt. za: F. Jeziorański, *O władzy sądu w tłumaczeniu prawa*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1873, nr 1.

⁴⁰ Z przekonaniem o wpływie życia społecznego na praktykę i teorię prawa oraz konieczności łączenia obu aktywności można wiązać wcześniejszy postulat Władysława Holewińskiego, profesora cywilistyki Szkoły Głównej, który uznał, że „prawa nie można badać wychodząc z abstrakcyjnych zasad. Jest ono instrumentem regulowania życia praktycznego i wymaga studiów opartych na analizie samych zjawisk życia społecznego”; Zob. S. Milewski, *Pokłosie Szkoły Głównej...*, s. 100.

⁴¹ Zob. *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. VI, Warszawa 1964, s. 1422–1423; *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. II, Warszawa 1979, s. 910.

⁴² Tamże, Doroszewski, t. VI, s. 1432–1436; Szymczak, t. II, s. 912–913.

i norm prawnych, które normują stosunki między ludźmi; prawodawstwo’; 2) ‘normę prawną’; 3) ‘naukę prawa’; 4) ‘uprawnienie przysługujące osobie fizycznej lub prawnej; ogólnie: to, co komu przysługuje’; 5) ‘zasady, prawidłowości rządzące światem’. Maria Teresa Lizisowa wywodzi te rzeczowniki od prasłowiańskiego przymiotnika **pravъ* ‘prosty, prawidłowy, poprawny, niewinny; sprawiedliwy, prawdziwy, prawy’⁴³, a istoty ich znaczenia upatruje w złożonym morfemie syntaktycznym *pra-v* ← **pra-vъ* ‘skierowany naprzód → skierowany we właściwym kierunku w opozycji do nieprawego’. Następnie podaje, że w językach południowo- i wschodniosłowiańskich *prawda* pełni taką samą funkcję składniową jak leksem *prawo* w polszczyźnie, co tłumaczyłoby stwierdzenie Kasznicy, iż u Słowian prawo nazywane jest czasem prawdą. *Prawo* w znaczeniu metaforycznym rozumiane jako system norm postępowania ogranicza, zdaniem tego autora, wolę jednostki w imię prawdy, doprowadzając tym samym do jej zgodności z wolą ogółu. Nie oznacza to jednak, że „zgodność bytu jednostkowego z bytem społecznym” ma opierać się na prawie mocniejszego, jest ona bowiem czynnikiem sprzyjającym osiągnięciu pełniejszego znaczenia przez jednostkę, która w ten sposób staje się osobą. Prawo łączy zatem pierwiastek jednostkowy tkwiący w samej istocie społeczeństwa z pierwiastkiem społecznym przejawiającym się w dziejowym życiu danej społeczności. W zdecydowanej większości prawidła np. religijne czy moralne odnoszą się najczęściej do jednostki, dla przykładu – dziesięć przykazań bożych sformułowane jest w 2. osobie liczby pojedynczej; prawo natomiast uzupełnia zasady o charakterze wyłączności (dlatego też zasady religijne nie mogą funkcjonować bez zasad prawnych, co jest argumentem za istnieniem prawa kościelnego) i konstytuuje wolność. Mimo że posługuje się czasem przymusem, nie może urzeczywistniać się tylko na jego drodze, bo stanowiłoby wówczas realne zagrożenie dla dalszego swego rozwoju w społeczeństwie. Kasznica dostrzegł ponadto konieczność wprowadzenia edukacji prawnej także na niższych szczeblach edukacji niż uniwersytet, bo rozpowszechnianie świadomości zagadnień prawnych jest równoznaczne z dobrowolnym przyjęciem postawy respektowania prawa, bez którego postęp społeczeństwa jest niemożliwy.

Powyższe rozprawy ukierunkowały percepcję czytelniczą na ścisły związek teorii prawa z jego praktyką (o co dopominał się w Okolski w naukowej rozprawie *O kierunkach naukowych naszych prac prawniczych*, 1873), wyznaczany dalej w piśmie poprzez częste omawianie wątpliwości i nurtujących kwestii prawnych w odniesieniu do konkretnych spraw z zakresu praktyki kryminalnej, prawa cywilnego i handlowego. Orzecznictwo polskich i zagranicznych sądów cywilnych i kryminalnych odnotowywane było w rubrykach: *Kronika cywilna*, *Kronika kryminalna*, *Kronika zagraniczna*, *Kronika z Cesarstwa*; informacje na temat terminów sprzedaży sądowych, podpisywanych kontraktów i intercyz przedślubnych, publikacji testamentów zamieszczano w *Przewodniku sądowym*. W GSW drukowano też najczęściej lapidarnie ujęte nowiny dotyczące różnych aspektów polskiej i zagranicznej

⁴³ M.T. Lizisowa, *Podstawowe terminy prawne w statutach staropolskich na tle słowiańskim. Studium semantyczne*, Kraków 1995, s. 55; Zob. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2000, s. 435–436.

rzeczywistości prawnej. Ponadto podejmowano się naukowej, zgodnej z wykładnią prawa interpretacji przepisów, rejestrowano postanowienia i rozporządzenia będące wynikiem legislacyjnych prac rządowych, recenzowano wydawnictwa prawnicze, rozwiązywano kwestie sporne wokół sądownictwa gminnego i sądów pokoju. Od początku publikowano reportaże z procesów sądowych, których genezę wywodzi Milewski z tradycji pitawalu⁴⁴, a które w GSW zapoczątkował Aleksander Kraushar, pisząc o *Sprawie Piotra i Adriana Wasilewskich obwinionych o zamordowanie małżonków Gąsowskich* (1873, nr 1–2). Na uwagę zasługuje tu również cykl artykułów autorstwa Władysława Ostrożyńskiego pod tytułem *Ze świata zbrodni* (1884–1887), w którym obiektywnej analizie poddał autor przestępczość wielkich europejskich aglomeracji, jak Berlin, Paryż czy Londyn, zyskując sobie miano prekursora kryminologii⁴⁵.

W ramach tak zwanych „odcinków” na łamach GSW często gościła ujęta w aspekt prawny tematyka małżeństwa, będącego fundamentem najmniejszej komórki społecznej, jaką jest rodzina (m.in. *O małżeństwie cywilnym*, 1873; *Ponowne uwagi o kwestii małżeństw cywilnych, przez Polaków za granicą zawieranych*, 1873; *Różne formy małżeństwa*, 1878; *Obłąkanie jako przyczyna unieważnienia małżeństwa lub rozwodu*, 1886; *O prawach małżonka, przy życiu pozostałego do majątku współmałżonka zmarłego*, 1890), kwestia miejsca kobiety w hierarchii domowej i społecznej według prawa zwyczajowego, a także jej obecności jako samodzielnego podmiotu w przestrzeni prawnej (*Kobieta i jej stanowisko w rodzinie, społeczeństwie i państwie*, 1877; *Z dziedziny praw kobiety. Kobieta wobec władzy w rodzinie*, 1882; *Czy mężatka może jako skarżąca stawać w sądzie w sprawie karnej bez upoważnienia swego męża*, 1886). Poświęcano również miejsce artykułom odnoszącym się do przestępczości nieletnich (Mikołaj Korenfeld, *Wychowanie publiczne w starciu z władzą rodzicielską i opieką*, 1903; Kazimierz Kierski, *O odpowiedzialności karnej małoletnich przestępców podług prawa polskiego*, 1897), ale też pracom biorącym nieletnich w obronę (Józef Benzen, *Czy prokurator może wykonywać za nieletnich i bezwłasnowolnych prawo skargi kryminalnej?*, 1874). Prawniczym zainteresowaniem publicystycznym objęto życie adwokata. Pytano *Czym jest adwokat* (1886), *Czy adwokatowi godzi zajmować się handlem* (1886) i jak wysokie jest *Honorarium adwokata* (1894). Wprowadzono nadto problematykę psychologiczną i psychiatryczną (cykl artykułów Rothe'a, *Samobójstwo i jego przyczyny*, 1874; *Szkice z psychiatrii sądowej*, autorstwa ST. Chomętowskiego, 1874), troszczono się o wynajmujących mieszkania (*Stosunki najmu mieszkań*, 1873) i pasażerów kolei (Leon Bock, *O odpowiedzialności towarzystw dróg żelaznych względem pasażerów*, 1874;

⁴⁴ Por. S. Milewski, *Zaczęło się od Pitawala*, „Palestra” 2011, nr 7/8; *Pierwsze kroniki kryminalne (1779–1820)*, „Palestra” 2011, nr 9/10; „*Natłok słuchaczy był wielki*”, „Palestra” 2011, nr 11/12. Artykuły ukazały się w cyklu: *Z dziejów reportażu sądowego*.

⁴⁵ Ostrożyński polemizował z poglądami Lombroso o „urodzonym zbrodniarzu”. Jako jeden z pierwszych Polaków został członkiem Międzynarodowego Towarzystwa Prawa Karnego w Brukseli. Zob. S. Milewski, *Reportażysta ze świata zbrodni*, „Palestra” 1999, nr 3/4, s. 125–127.

Henryk Konic, *Akcja o nadpłaty i spóźnienie przeciwko drogom żelaznym*, 1889 oraz *Międzynarodowa konwencja kolejowa*, 1893); dyskutowano o *Oświacie i moralności* (1880), *Ciemnocie jako źródle przestępstwa i jako okoliczności karę łagodzącej* (1873). Dużą frekwencją odznaczały się rozprawy omawiające prawodawstwo zagraniczne, regulujące różne sfery życia społecznego. Wymienić tu wypada chociażby: *Kwestia pijaństwa w Niemczech pod względem prawnym* (1891), *Chińskie prawo karne* (1891), *Dzieci przed obliczem sprawiedliwości we Francji* (1892), *Prawo rodzinne Japończyków* (1894), *Węgierskie prawo o małżeństwie* (1894), *Ewolucja kar i więzień w Japonii* (1895), *Przepisy w Rosji* (1899).

Bogactwo podejmowanej tematyki prawnej sprawiło, że „Gazeta Sądowa Warszawska” jest w dziejach polskiego czasopiśmiennictwa prawniczego periodykiem szczególnym. Przez sześćdziesiąt sześć lat istnienia ugruntowała swoją pozycję w dawnej Kongresówce, a po odzyskaniu przez Polskę niepodległości poszerzyła grono zainteresowanych w innych regionach kraju. Redagowana przez Henryka Konica przez bez mała 40 lat, prezentowała problemy, którymi żyło środowisko prawnicze; zajmowała się nie tylko wykładnią i historią prawa, ale także jego związkami z literaturą, czego dowodem jest artykuł Przemysława Dąbkowskiego *Uwagi prawne w „Panu Tadeuszu”* (1899). Konic redagował słowa wstępne do kolejnych zeszytów oraz odezwy rozpoczynające nowy rocznik, w których dokonywał podsumowania minionego roku wydawniczego i jednocześnie wyznaczał cele na kolejny. Temu piśmisku poświęcił najlepszy okres swego życia, najpierw jako członek redakcji, a potem redaktor. GSW nie przestała być wydawana nawet gdy w 1915 roku Konic za sprzeciw wobec organizowania sądownictwa niemieckiego na ziemiach byłej Kongresówki został internowany we własnej posiadłości w Ratowie. Wówczas podejmowano już problematykę kształtu prawa i wymiaru sprawiedliwości w przyszłej niepodległej Polsce. Po powrocie Konic w 1919 roku gazeta wzięła aktywny udział w procedurach legislacyjnych, publikując komunikaty z działalności Komisji Kodyfikacyjnej RP. Gdy prace nad koncepcją prawa zobowiązań były już daleko posunięte, Konic jeszcze przed wejściem w życie kodeksu utworzył oddzielnie numerowany dodatek GSW – „Nowy Kodeks Zobowiązań”, gdzie publikowano teksty problemowe i komentarze do tegoż kodeksu. Równoległe z pracami nad prawem zobowiązań toczyły się prace nad kodeksem postępowania karnego, którego wykładnię dał w latach 1929–1930 Aleksander Mogilnicki w cyklu *Kodeks postępowania karnego a projekt Komisji Kodyfikacyjnej*.

W okresie II Rzeczypospolitej wyraźnie sprofilowane zostały działy GSW. Zamieszczano tu artykuły i przeglądy orzecznictwa:

Jurysdykcja Cywilna (oprac. SSN Witold Świącicki), Jurysdykcja Karna (oprac. SSN Stanisław Śliwiński), Jurysdykcja Najwyższego Trybunału Administracyjnego (oprac. dr J. Morawski, b. SNTA), artykuły o treści różnej, recenzje, i przeglądy piśmiennictwa, kronikę zagraniczną, informacje o ruchu ustawodawczym, informacje o działalności KKR, towarzystw prawniczych, rad adwokackich nekrologię oraz listy do redakcji i odpowiedzi na nie⁴⁶.

⁴⁶ S. Milewski, A. Redzik, *Themis i Pheme...*, s. 214.

Od lat dwudziestych drukowali tu nie tylko przedstawiciele palestry warszawskiej. Stałymi współpracownikami byli m.in.: Stanisław Posner, autor artykułów *O języku ustaw i urzędów*, *Królestwo prawa* (1928), *Jak studiować prawo?* (1929); Aleksander Mogilnicki, autor *Nowych kierunków myśli kryminalistycznej a procedury karnej* (1927), *Granic wykładni prawa* (1939), Jakub Glass, twórca wielu artykułów o prawie notarialnym i rzeczowym. Tutaj do śmierci ogłaszał swoje rozprawy także Miklaszewski⁴⁷, zamieszczając jeszcze w 1923 roku teksty: *Czy można łączyć akcję cywilną z postępowaniem w sprawie karnej* oraz *Czy można nadal utrzymać apelację w sprawach karnych*.

Zarówno w XIX jak i XX wieku często gościła w gazecie tematyka prawa handlowego. Warto zwrócić uwagę na artykuły: Leopolda Meyeta *Handel i prawo. Szkice z teorii i praktyki prawa handlowego. O dowodzie z ksiąg handlowych* (1880), Kraushara *O własności literackiej i artystycznej* (1881), Stanisława Oderfelda z 1933 roku o handlu dziełami sztuki w ujęciu francuskiej doktryny oraz kilkuodcinkowy tekst Andrzeja Ruszkowskiego zatytułowany *Utwór filmowy a prawo autorskie* (1936). Trwałe miejsce w cotygodniowym wydaniu zajmowała również problematyka procedury cywilnej, wzbogacona o opracowania dotyczące prawa małżeńskiego. W 1931 i 1932 roku głos w tej kwestii zabrał m.in. Lutostański, w artykułach *Zasady projektu prawa małżeńskiego* oraz *O metodach stosowanych w polemice z projektem prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej*, czy Julian Łada w artykule *Umowa kupna-sprzedaży między małżonkami* (1929). Niejednokrotnie pojawiały się również prace na temat kryminalistyki i prawa penitencjarnego, konstytucyjnego, administracyjnego czy politycznego, a także z zakresu ekonomii oraz historii prawa, której poświęcona została seria *Archiwum dokumentów historyczno-prawnych*, napisana przez wspomnianego już Kraushara. Stosunkowo rzadko poruszano natomiast problematykę prawa międzynarodowego.

W związku z faktem, że przez wiele lat Konic ponosił całościowy koszt publikowania GSW, w 1927 roku wyszedł z inicjatywą powołania towarzystwa, które stałoby się wydawcą periodyku. Pierwsze spotkanie zarządu Towarzystwa Popierania Wiedzy Prawniczej, bo taką nazwę otrzymało, odbyło się 19 kwietnia 1928. Wśród założycieli znaleźli się m.in. Aleksander Kraushar, Stanisław Posner, Jan Stanisław Konic, Karol Lutostański, Aleksander Mogilnicki. Funkcję przewodniczącego sprawował do śmierci Henryk Konic; w 1934 roku została ona przekazana Stanisławowi Śliwińskiemu, dotychczasowemu wiceprzewodniczącemu, redaktorem odpowiedzialnym został zaś Jan Stanisław Konic, kuzyn Henryka⁴⁸, który nie wprowadził rewolucyjnych zmian w dotychczasowym formacie i sposobie wydawania.

⁴⁷ Miklaszewski zamieścił w GSW m.in.: *Kto może bronić przed sądem karnym* (1874); *Prawa i obowiązki obrońcy podsądnego* (1874); *O piśmie obrończym* (1875); *O listach osób mających prawo być wybranymi na sędziów gminnych i ławników* (1879); *Język polski w postępowaniu przed sądem gminnym* (1879); *O pracy więziennej* (1887); *O prawach poszkodowanych przez przestępstwo* (1897).

⁴⁸ Poza zmianą osobową na stanowisku przewodniczącego Towarzystwa Popierania Wiedzy Prawniczej nastąpiła również zmiana siedziby biura redakcji z ul. Krochmalnej 5 na ul. Chmielną 36, m. 2.

Ostatni numer GSW ukazał się z datą 14 sierpnia 1939 roku. Po zakończeniu II wojny światowej nie podjęto się wydawania pisma, które odegrało znaczącą rolę w historii polskiego prawniczego piśmiennictwa periodycznego. Publikowali w nim najwybitniejsi prawnicy, odznaczało się wysokim poziomem merytorycznym i bogactwem informacji charakteryzujących przemiany, jakie dokonały się w sferze prawnej na przełomie XIX i XX wieku. W czasie zniewolenia tygodnik rozbudzał prawniczą świadomość Polaków i wskazywał, że zbudowanie sprawiedliwego systemu prawnego jest koniecznym fundamentem, na którym odbudowane zostanie niepodległe państwo. Po odrodzeniu wolnej Polski redaktorzy i autorzy współpracujący brali czynny udział w tworzeniu struktur prawnych, mających regulować życie i rozwój suwerennego społeczeństwa. To wszystko zadecydowało, że gazeta cieszyła się dużą popularnością wśród palestry, a dziś stanowi ciekawe źródło informacji o prawie i adwokaturze Królestwa Polskiego i II Rzeczypospolitej.

The Warsaw Juridical Newspaper on the background of the 19th century Polish juridical periodical press

Abstract

The article considers the origins and functioning of a newspaper that enjoyed considerable popularity on the 19th century press market. *The Warsaw Juridical Newspaper* played a significant role in the history of Polish juridical periodical press. Nowadays, it is said to be an interesting source of information concerning law and the legal profession in the Polish Kingdom and the Second Polish Republic.

The starting-point of the deliberations is a thorough outline of the traditions of juridical journalism that originate from ancient civilisations and serve as the basis for conducting a survey of the heritage of Polish juridical periodical press.

Successively, *The Warsaw Juridical Newspaper* becomes the subject of attention. The newspaper assembled the most outstanding representatives of the legal profession and the information published in it showed the changes that took place in the juridical area on the turn of the 19th century. The topical evolution of the newspaper was parallel to the current political situation in Poland: during the partitions this weekly aimed at awakening political awareness of Polish people, whereas in the age of independent Poland, journalists and writers who cooperated with the newspaper actively participated in the creation of legal structures for the sovereign society.

Key words: juridical periodical press in the 19th century, *The Warsaw Juridical Newspaper*